

Krystyna Kasperczyk

Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej

Salvatoris Mater 6/1, 85-101

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zapewne w bieżącym jubileuszowym roku, w 150-lecie ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny, wielu Jej czcicieli zapragnie także słowem pisanim uczcić Maryję w tym niezwykłym przywileju. Również ja, wypełniając zlecenie mi zadanie, analizując obecność Najświętszej Maryi Panny w życiu duchowym zgromadzenia oddanego pod szczególny patronat Niepokalanej, pragnę choć w części złożyć Jej podziękowanie za łaskę własnego powołania.

Powołanie do istnienia jednego z pierwszych polskich zgromadzeń zakonnych, założonych w XIX wieku, zaledwie o kilka lat wyprzedza fakt ogłoszenia przez Kościół dogmatu o niepokalanym poczęciu¹.

1. Pobożność maryjna Założyciela

Założyciel – bł. Edmund Bojanowski, jako człowiek świecki odznaczał się niezwykłą czcią i umiłowaniem Matki Najświętszej, a w szczególności żył pod urokiem Jej „niepokalaności”.

Dziennik duchowy, który zapisywał niemal codziennie w latach 1853-1871, jest obrazem jego duszy i uzewnętrznia to, czym żył ten młody mężczyzna jako chrześcijanin, człowiek żywej wiary, który założył pierwszą ochronkę, gdy liczył niespełna 36 lat.

W przededniu ogłoszenia dogmatu, pod datą 7 XII 1854 r. zapisał: *Po południu była u mnie Marynka z Ochronki. Dałem jej spis żywotów na grudzień [do czytania dla dziewcząt i kobiet, przychodzących na wieczornice], a im [ochroniarkom – późniejszym służebniczkom – uwagi moje – K.K.] Najświętszej Panny żywot, a szczególnie tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, wskazałem do rozważania na ten miesiąc. Mówiłem jej o szczególnej ważności jutrzejszej uroczystości z powodu nastąpić teraz mającego zatwierdzenia przez Stolicę Apostol-*

S. Krystyna Kasperczyk

Maryja Niepokalana w duchowości Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 1, 85-101

¹ PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus* (8 XII 1854 r.).

ską tego dogmatu². W dniu następnym zanotował: *Piątek, 8 grudnia, Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny. [...] Wstawszy przed 6^{ta}, poszedłem na Mszę św. roratną, która się zaczęła o 7^{mej} (jutrznia o 6^{tej}). Podczas tejże Mszy św. przyjąłem Komunię św., byłem na kazaniu ks. Prebisza i Mszy godzinkowej ks. Hübnera. Dopiero między 10 [a] 11^{ta} wypilem kawę i poszedłem na sumę, która się zaczęła około 1/2 do 12^{tej}. Dzisiejsza uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny, mianowicie dla mającego się dzisiaj dopełnić potwierdzenia tej świętej tajemnicy przez Stolicę Apostolską, przejmowała mnie szczególnie głębokiem i rzewnem nabożeństwem. Wróciliśmy z wielkiego nabożeństwa po 2^{giej} i ledwo zjadłem obiad, pośpieszyłem znowu o 4^{tej} na nieszpory. Zostałem jeszcze na kazanie, potem nastąpiła procesja i dopiero nieszpory. Nabożeństwo dziś jest bowiem z wystawieniem, z asystą i odsłonieniem ołtarza. Wyszedłem z kościoła o 1/2 do 6, wróciłem do domu na 6^{ta}. Gwiazdy świeciły, ale wieczór ciemny i zabłocilem się nalezycie, nie mogąc dojrzeć ścieżki.*

Ślicznie mi dzień dzisiejszy przeszedł, z wyjątkiem kilku godzin obiadowych (a raczej 1 1/2 godziny) byłem cały dzień w kościele. Przy świecy zacząłem nabożeństwo, przy świecy skończyłem³.

Edmunda Bojanowskiego można by nazwać człowiekiem niespełnionych marzeń. Nie osiągał bowiem tego, za czym po ludzku tęsknił, ale żyjąc wiarą i zawierzaniem Bogu wszystkiego, co życie przynosiło, spełnił to, co wobec niego było Bożym zamiarem. Wzór czerpał z życia najwierniejszej Służebnicy Pańskiej, a siły do pokonywania przeciwności z krzyża, w którym wszystko zwyciężał.

Kim był ten człowiek? Urodzony w 1814 r., w ziemiańskiej rodzinie, o szlacheckim rodowodzie z herbem Junosza, otoczony miłością najbliższych, zwłaszcza rodziców: matki – Teresy z Umińskich Bojanowskiej i ojca – Walentego, spędzał dzieciństwo w rodzinnym Grabonogu na Wielkopolskiej ziemi, niejako w cieniu gostyńskiego sanktuarium na Świętej Górze, gdzie króluje wszystkim dobrze znana Bolesna Pieta. Maryi zawdzięczał przywrócenie życia i zdrowie. Wychowywany w ciepłym, rodzinnym klimacie przyjmował wrażliwym sercem darowane mu dobro, wiedzę, wartości religijne i patriotyczne. Za wszystko, czym obdarzał go Bóg i ludzie, był wdzięczny. Otrzymanych darów używał najlepiej jak można było, przykładając do nich miarę Ewangelii: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje* (Mt

² E. BOJANOWSKI, *Dziennik 1853-1871*, IW-PAX, Warszawa 1999, 198-199 (dalej: *Dziennik*).

³ TAMŻE, 199.

16, 24). Nie uchylał się od trudności i nie zamykał oczu na panującą wokół biedę, ale z całego serca pragnął jej zaradzić. Gdy przeciwności przewyższały słabe jego siły fizyczne, szukał pokrzepienia i umocnienia w kontakcie z Bogiem. Kiedy zaś jego najlepsze intencje zostały źle odczytane, a zło wymierzone przeciwko niemu, tak zapisał w Dzienniku: *Wróciwszy, nie czulem się sposobnym do zajęcia się jakąkolwiek pracą; nawet zapisując tę kartę, trudno mi myśl zebrać, trudno kilka słów porządnie napisać. Pamiętam, znałem osoby, co w smutnych chwilach zdawało im się, że ich orzeźwia i nieco rozwesela kawa. Na sobie tego nie doznaję: stoi przede mną maszynka z kawą, której dziś rano nie wypilem, piję jedną i drugą filiżankę – na próżno. Ale stoi przede mną na stoliku krzyż, stoi i biała figura Najświętszej Panny – do nich się ucieknę i w modlitwie będę szukał pociechy. Niedawno zapisałem dni radosne i doznane pociechy, czyliż bym i dzisiejszego dnia nie miał przyjąć z poddaniem się woli Bożej, choć smutny i ciężki dla serca⁴.*

Edmundowi nie udało się rozpoczęte studia we Wrocławiu, a później w Berlinie, bo przeszkodziła choroba, nie udało się założenie rodziny z bliską sercu Marią Pohl, gdyż obrała inną drogę życia. Opuszczali go serdeczni przyjaciele, zmieniając miejsce pobytu. W końcu sam musiał opuścić rodzinny dworek sprzedany przez przyrodniego brata. Nie udało się mimo szczerych wysiłków opanować chorobę, zdobyć potrzebne wykształcenie seminaryjne i, otrzymawszy święcenia kapłańskie, *przynajmniej jedną Mszę św. swoim siostram odprawić*. Pod koniec życia musiał zamieszkać w wynajętym niewielkim pokoiku na plebanii w Górcie Duchownej u zaprzyjaźnionego kapłana, księdza Stanisława Gieburowskiego. Umierał mając niespełna 57 lat, wycieńczony gruźlicą. Dopiero w obliczu śmierci, godząc się z niespełnionym pragnieniem życia zrozumiał, że to *Bóg chciał, aby w stanie świeckim umierał*. W paśmie klęsk i porażek udało się Bojanowskiemu odnieść zwycięstwo i *dzięki uległości został wysłuchany, bo kto życie swoje straci dla ewangelii, ten je zyska*. Życie budowane na skale wiary nie załamało się. Ziarno wrzucone w ziemię, obumierając zaowocowało i przyniosło plon stokrotny. Zewnętrznym wyrazem tej prawdy była przed pięciu laty beatyfikacja Edmunda Bojanowskiego, dokonana przez Jana Pawła II, który wówczas powiedział: *Wielbimy Boga również za wiarę, nadzieję i miłość tych dwojga wyznawców, którzy dziś dostąpili chwały ołtarzy: Reginy Protman i Edmunda Bojanowskiego. Ich całkowite oddanie w służbie Chrystusowi, Kościołowi i człowiekowi, zwłaszcza potrzebującemu materialnego i duchowego wsparcia,*

⁴ TAMŻE, 57.

stało się drogą świadectwa o miłości Ojca, który jest w niebie. Dla nich samych stało się drogą świętości. Niech ich świadectwo ożywia wrażliwość dzisiejszych uczniów Chrystusa na potrzeby innych. Niech pobudza do bezinteresownej służby w duchu miłości Boga i bliźniego. Niech staną się drogowskazem dla wszystkich, którzy pragną świętości⁵.

2. Rys historyczny Zgromadzenia Służebniczek

Zakładanie zgromadzenia zakonnego żeńskiego przez stosunkowo młodego mężczyznę musiało budzić co najmniej wątpliwości, niekiedy niechęć, a nierzadko nawet swoistą wrogość i podejrzliwość w ówczesnym środowisku o jakże jeszcze innej mentalności od współczesnej. Na ponad sto lat przed Soborem Watykańskim II udział świeckich w życiu Kościoła był ograniczony do uczestnictwa w nabożeństwach, a stopień świadomości roli i zadań, jakie laikat mógł pełnić, był bardzo nikły. W takiej atmosferze społecznej niełatwo przychodziło Edmundowi Bojanowskiemu odczytywać i konsekwentnie realizować Bożą myśl, jaką odkrywał w sobie, wczytując się w Ewangelię i biorąc na serio słowa Chrystusa. Te bowiem dla niego miały najistotniejsze znaczenie. Nie chciał i nie mógł przejść obojętnie obok tylu potrzebujących, zwłaszcza osieroconych i opuszczonych dzieci słysząc skierowane do siebie wezwanie: *Wszystko co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Środowisko, w jakim żył, dawało zbyt wiele okazji, które wymagały radykalnej odpowiedzi. Był to czas zaborów, duchowej i materialnej nędzy spotęgowanej jeszcze przez dwukrotnie przechodzącą epidemię cholery, które pozostawiały żalospny widok wynędzniałych wsi, a szczególnie osieroconych i zaniedbanych dzieci.

Czuł się osobiście wezwany do niesienia pomocy chorym i umierającym. Wypełnianiu tego zadania oddawał swoje siły, zdolności, talenty, szanse życiowe, a w końcu i całe doczesne mienie. Otaczał troską osierocone dzieci, wspomagał, dzielił się z biednymi, a nade wszystko poprzez duchowy kontakt z Maryją, przez szczere, wprost dziecięce odnoszenie się do Niej, szukał wzoru do zrealizowania życiowego posłannictwa, do którego czuł się nieustannie przynaglany przez Ducha Świętego. Nie mógł znaleźć wspanialszego przykładu od tego, który dostrzegał i podziwiał w Najświętszej Pannie – Niepokalanej Służebnicy Pańskiej.

⁵ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie w czasie modlitwy Anioł Pański* (Warszawa, 13 VI 1999 r.), w: *Bóg jest miłością. VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, 177-178.

Te dwa rysy Maryi: „niepokalaność” i całkowite posłuszeństwo woli Boga urzekwały go najbardziej. Kochał Ją za to, że jako „Cała Święta” (*Panaghia*), wolna od zmyły grzechowej, jakby utworzona przez Ducha Świętego i ukształtowana jako nowe stworzenie⁶, *przyjmując całym sercem Bożą wolę zbawienia [...] oddała się całkowicie osobie i dziełu swego Syna*⁷.

Myśl Bojanowskiego o założeniu zgromadzenia zakonnego zrodziła się z jego troski o chrześcijańskie odrodzenie społeczeństwa i odbudowanie w nim Bożego ładu, o szerzenie prawdy Ewangelii i miłości Chrystusa wśród ludu polskiego. Był realistą, więc uwzględniał również potrzeby materialne. Pierwszym jego krokiem do realizowania tego dzieła była działalność na terenie Kasyna gostyńskiego, w którym jako członek Wydziału Literackiego urządził Instytut i mieszczący się w nim mały szpitalik, ochronkę i sierociniec dla dzieci po zmarłych na cholereę. Do opieki sprowadził z Poznania Siostry miłosierdzia.

*Stały w swych zamiarach i ufny w pomoc Opatrzności Bożej nie załamywał się trudnościami, jakie napotykał zarówno w życiu osobistym, jak i w działalności apostolskiej, [...] z zapalem podążał drogą świętości i ustawicznie pozostawał w ścisłej więzi z Panem. Dochodził do tego przez gorliwe poddanie się woli Bożej, liturgię, sakramenty, modlitwę, żarliwe nabożeństwo eucharystyczne i synowską miłość do Najświętszej Maryi Panny, którą czcił zwłaszcza jako Niepokalanie Poczętą i Bolesną*⁸. 3 maja 1850 r., we wsi Podrzecze koło Gostynia, założył pierwszą ochronkę wiejską, którą początkowo nazywano „Bractwem Ochronkowym” dla opieki nad dziećmi, pielęgnowania chorych i wspomaganie ubogich. Zgromadzenie Służebniczek utworzone przez Bojanowskiego nie miało od razu ustalonej przez niego nazwy. W 1855 r. zanotował w *Dzienniku: z Koźmianem ułożyliśmy główne punkta przyszłej ustawy dla Bractwa Ochroniarek, którym nadałem nazwę Służebnic Najświętszej Panny*⁹. Zatwierdzone ustnie w 1855 r., a następnie na piśmie w 1866 przez arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego, otrzymało ostatecznie nazwę: Zgromadzenie Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej.

W późniejszych latach nastąpił szybki rozwój ochronek i zarazem zgromadzenia. Po ostatecznym zatwierdzeniu kościelnym otwierane były placówki we wszystkich trzech zaborach: na Śląsku, w Galicji

⁶ Cyt. za: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 493 (dalej: KKK).

⁷ TAMŻE, 494.

⁸ *Dekret o cnotach*, zob. *Dziennik*, 9.

⁹ TAMŻE, 212.

i w Królestwie. W wyniku trudności czynionych przez zaborców powstały z czasem niezależne gałęzie zgromadzenia z domami generalnymi w Pleszewie Wielkopolskim, we Wrocławiu, w Dębicy i Starej Wsi. W 1991 r., w 120 rocznicę śmierci Założyciela, została erygowana przez Kongregację do Spraw Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Federacja Zgromadzeń Sióstr Służebniczek, która ożywiła wzajemne kontakty między rodzinami zakonnymi, by poprzez wymianę doświadczeń wierniej naśladować Służebnicę Pańską i pełniej otworzyć się na potrzeby Kościoła i świata. Jako cel Federacja stawia sobie dążenie do zachowania wierności charyzmatowi Założyciela oraz pogłębienie duchowej jedności pomiędzy czterema rodzinami Służebniczek, i na różne sposoby realizowanie wytyczonego przez niego celu: *Służebniczki Boga-Rodzicy, ubogie i maluczkie, łączą się w Zgromadzenie, powagą Kościoła Świętego zatwierdzone, aby się Panu Bogu całkiem na służbę oddać i wspólnem ćwiczeniem się w cnotach, własną duszę poświęcić. Ku temu celowi mają służyć drobnym dziatkom po Ochronkach wiejskich, oraz ubogim i chorym, z miłości dla Chrystusa, który unżył się i wyniszczył dla nas, postać sługi przyjmując [...]. Służebniczki Boga-Rodzicy bez zmaży poczętej między sobą Społeczność stanowią, której węzłem i ustawą zasadniczą są trzy śluby, to jest: ślub czystości, posłuszeństwa i ubóstwa*¹⁰. Na zakończenie Bojanowski polecił: *Przez te reguły w ogólności swoje święte powołanie i działanie skreślając, ta najmniejsza i najuboższa Społeczność, cała się na służbę Najświętszej Bogarodzicy Dziewicy Maryi bez zmaży pierwородnej poczętej oddaje, pełna dziecińskiej czci, uszanowania, pobożności i miłości ku Niej; a żywot Jej najświętszy i jego przezacne tajemnice myślą ciągle rozważać i sercem czule ogarniać i uczynkami pilnie naśladować, zawsze sobie poczyta za rzecz najświętszą i najważniejszą, aby tym sposobem istotnie zasłużyła tem Imieniem nazywać się, które sobie przyjęła, tj.: Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Maryi, w której zawsze czczona, wstawiona i wywyższana niech będzie Trójca Przenajświętsza, Bóg błogosławiony na wieki. Amen*¹¹. Z tego wspólnego źródła, jakim dla zgromadzenia jest duch Założyciela czerpią wzór wszystkie rodziny służebniczek, ponieważ osobisty charyzmat świadka miłości Boga do ludzi może być przekazywany, by uczniowie mogli uczestniczyć w tym duchu¹². W niniejszym artykule będę się odwoływać zasadniczo do

¹⁰ *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy-Dziewicy Niepokalanej Poczętej*, Poznań - nakładem Bojanowskiego - 1867 r. (Przedruk - Katowice 1991), § 1.

¹¹ TAMŻE, 34.

doświadczeń służebniczek starowiejskich, mając świadomość, że jest to zaledwie część pełnego obrazu, jaki udałoby się stworzyć, uwzględniając całokształt życia wszystkich czterech gałęzi.

3. Maryja jako wzór służebnej miłości

Służebniczka Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, *aby istotnie zasłużyła tym Imieniem nazywać się, które sobie przyjęła*, zgodnie z zaleceniem Założyciela powinna:

- a) Cała oddać się na służbę Niepokalanej;
- b) Być pełna dziecięcej czci, szanowania, pobożności i miłości ku Niej;
- c) Jej najświętszy Żywot i jego wspaniałe tajemnice myślać ciągle rozważać i sercem czule ogarniać, i uczynkami naśladować.

Te trzy punkty wskazują, jaką rolę i jakie miejsce w życiu duchowym poszczególnej siostry i całego zgromadzenia zajmuje Niepokalana. Ona też, jako najpokorniejsza Służebnica Pańska, Dziewica Maryja, jest naszym niedościgłym wzorem, miłując Ją, coraz doskonalej mamy Ją naśladować.

Przed kilkunastu laty zdarzył się w moim życiu na pozór drobny epizod. Był widać tak ważny, że nie zatarł się w pamięci, pozostał żywy i mobilizujący do dziś. Była to bardzo krótka wymiana zdań z młodą siostrą, która rozpoczynała trudną pracę przy dzieciach. Spotkałam ją wychodzącą z pośpiechem z domu zakonnego po spełnieniu wyczerpujących zajęć całego dnia. Na pytanie, dokąd tak spieszy, padła prosta szczerą odpowiedź: „Jestem już czwarty rok w zakonie, a ciągle jeszcze czuję wielki niedosyt mojej miłości do Maryi. Postanowiłam z ludźmi w kościele odprawić dziewięciodniową nowennę, aby prosić Ją o tę łaskę”. Prostota i szczerłość wypowiedzi i dalsze świadectwo życia tej młodej siostry pozostaje dla mnie bardzo wymownym doświadczeniem i, mimo o wiele dłuższego stażu życia zakonnego, poważną lekcją. Czas, który poświęcała dodatkowej modlitwie, aby uprosić sobie większą miłość do Niepokalanej, mogła wykorzystać na zasłużony po pracy odpoczynek. Takie świadectwo życia zwykle mocniej i skuteczniej przemawia niż słowa.

W życiu Edmunda Bojanowskiego Maryja jawiła się jako wzór cnót godnych naśladowania, szczególnie pełnienia woli Bożej, wolności od grzechów i miłości Boga. Jego duchowość przesiąknięta miłością i wielkim nabożeństwem do Maryi była dla pierwszych służebniczek fundamentalną szkołą kształtowania postaw. Słowem,

a jeszcze bardziej swoim przykładem, zachwycał, pociągał i mobilizował. Przez niego bowiem, przez jego umysł i serce Bóg kształtował duchową strukturę tej nowej społeczności zakonnej, która nie z woli ludzkiej, z ludzkich aspiracji czy ambicji, ale z woli Bożej została powołana do spełnienia sobie właściwego celu.

Maryja siebie nazwała Służebnicą Pańską. Bojanowski pragnął, by Siostry jako służebniczki Wielkiej Służebnicy naśladowały Jej postawę w każdej sytuacji swojego życia. *Służebniczka zatem to osoba, która w każdym, analogicznym do przeżyć Maryi momencie życia mówi wraz z Nią:*

- *fiat wobec objawionej woli Bożej, jak Maryja przy zwiastowaniu;*
- *fiat, gdy trzeba pomóc człowiekowi, naśladując Maryję spieszącą do Elżbiety;*
- *fiat, gdy przyjdzie cierpienie, aby jak Maryja stanąć pod krzyżem;*
- *fiat, w trwaniu na wspólnotowej modlitwie, na wzór Maryi modlącej się z apostołami w wieczerniku*¹³.

Uświadamianie sobie celu życia, jakim jest służenie Bogu i ludziom w duchu Maryi Niepokalanej, wymaga nieustannego wpatrywania się w ten doskonały wzór, bo oddawania czci Bogu trzeba się uczyć od mistrzów, nie od czeladników, którzy dopiero się uczą. Maryja cała jest dla Boga, rozmiłowana w Nim, dlatego odpowiada gotowością na wszystko, czego od Niej Bóg zażąda. Ta gotowość sprawia, że Maryja jest cała wolna: jedynym Jej „przymusem” jest miłość, która pozwala dysponować sobą. W ten sposób pojmowana służba nie jest ciężarem, ograniczeniem czy zniewoleniem, jest czymś, co wyzwala z siebie samego, ona otwiera przestrzeń darowania własnych sił, a im większym darem można kogoś obdarować, tym większą przeżywa się radość: *więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu* (Dz 20, 35).

Niepokalana jest nie tylko wzorem do naśladowania, ale realną, konkretną pomocą dla tych, którzy starają się Ją naśladować. Jest żywą osobą, niosącą Jezusa do konkretnych środowisk, tak jak kiedyś niosła Go pod sercem do Elżbiety. Ona potrzebuje osób, potrzebuje nas, by się mogła posłużyć w wypełnianiu swojego zbawczego posłannictwa w stosunku do ludzi. Będąc Jej służebniczkami, staramy się być narzędziem w Jej ręku, a bycie takim „narzędziem” w ręku Niepokalanej jest prawdziwym szczęściem i daje poczucie sensu życia. Dla tych zaś, którzy zechcą przyjąć Jej pomoc, Maryja niejednokrot-

¹² Por. KKK 2684.

¹³ Por. Uchwały Kapituły Generalnej XX, XXI i XXII w latach: 1991, 1997 i 2003.

nie staje się ocaleniem. Potwierdzeniem są bardzo liczne, niemal codzienne doświadczenia sióstr, pełniących wyznaczone im obowiązki. Oto jedno w wielu: *Zostałam skierowana do pracy charytatywnej przed pięciu laty. W tej parafii (warszawskiej) są przeważnie ludzie w podeszłym wieku i obojętni na sprawy Boże, dlatego najważniejszą rzeczą było wyszukiwać ludzi starszych, chorych, by ich przygotować i ułatwić przyjmowanie sakramentów świętych. Ale, aby rozmawiać o Bogu, przybliżyć im Chrystusa, trzeba najpierw skierować rozmowy na tematy obojętne, następnie dotyczące ich zdrowia i dopiero powoli przejść do spraw poważniejszych, Bożych, dotyczących ich duszy. Najczęściej taka osoba pogrążała się w milczeniu, nie dała się pocieszyć, żalowała własnego życia, widziała swoje błędy i pustkę. Staralam się pocieszać, że jej życie ma sens, że dużo w nim było dobrego, a choroba jest okazją, by zło popelnione odpokutować. Takie rozmowy przynoszą ulgę choremu i dają rezultaty. Oto chory, który od 60 lat nie korzystał z sakramentów świętych, mało: często bluźnił przeciwko Bogu, nie pozwalał rodzinie chodzić do kościoła i spełniać praktyk religijnych, zastrzegł sobie, by nie pojawił się ksiądz w jego domu. Początkowo okazywał niezadowolenie z moich wizyt. Z jego żoną modliłyśmy się o jego nawrócenie, podejmowałyśmy posty. Powoli topniało jego serce. Po upływie dwóch lat przyjął na rozmowę księdza, wypowiedział się i za trzy dni przeniósł się do wieczności¹⁴. Maryja jest zawsze zjednoczona z Chrystusem i nas do Niego prowadzi. Ona uczy, jak mamy łączyć ofiarę życia oddanego służbie z ofiarą i służbą Chrystusa, który nas umiłował i samego siebie wydał za nas.*

4. Kształtowanie postaw maryjnych

Maryja jest wzorem doskonałego człowieka, ukształtowana w szkole Syna, którego była pierwszą Uczennicą. Słuchała, rozważała i zachowywała w sercu Jego słowa. Taką postawę Jezus nagradza swoim błogosławieństwem: *Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Oparcie się na słowie Boga, przyłgnięcie z wiarą do niego sprawia, że życie staje się proste, chroni przed zagubieniem się i wewnętrznym rozbięciem. Niepokalana jest niedoścignionym wzorem prostoty, gdyż we wszystkim zdała się na Boga, w tym, czego nie mogła zrozumieć, poddała się z całkowitym zawierzeniem płynącym z zaufania i z miłości do Niego. Pozwoliła

¹⁴ Edmundowego dziennika ciąg dalszy, Stara Wieś 1996.

Bogu kierować swoimi sprawami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Ona nie potrzebowała ukrywać niczego przed Bogiem ani przed ludźmi. Postawę takiej prostoty, będącej zadatkem Bożego błogosławieństwa, zalecił służebniczkom bł. Edmund Bojanowski w pozostawionym te-
stamencie: *Co zawsze polecałem, dziś powtarzam: przede wszystkim prostotę zalecam. Dopóki ta w Zgromadzeniu trwać będzie, będzie w nim błogosławieństwo Boże*¹⁵.

Prostota, czyli swoista jednoznaczność, prawda bez najmniejszych zafałszowań to według Chrystusa mowa: tak – tak, nie – nie, co ponadto - od złego pochodzi (por. Mt 5, 37). Bojanowski szczególnie kochał dzieci, zachwycał się ich szczerością i otwartością, i jako takie, podobnie jak Chrystus swoim uczniom, wskazywał służebniczkom za przykład. Obok prostoty Założyciel wysoko stawiał cnotę pokory. Sam uczył się od Maryi tej cnoty, posługując najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym. Pragnął też tę piękną cechę zaszcześcić w Zgromadzeniu. Bez pokory nie można dobrze służyć ani Bogu, ani ludziom. Nie można też ani prawdziwie kochać, ani żyć we właściwych relacjach z ludźmi.

Pokora rodzi wdzięczność, uczy właściwie przyjmować i korzystać z darów. Maryjny hymn „Magnificat” był częstą modlitwą Bojanowskiego. Pisał w *Dzienniku: Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim. Hymn ten od trzech dni odmamiam na dziękczynienie Bogu i Najświętszej Pannie za doznane w tych dniach pociechy*¹⁶. Niepokalana jest przykładem, że Bóg każdego z ludzi napełnia swoimi dobrami, trzeba umieć je zobaczyć, dostrzec we własnym życiu, a świadomość bycia obdarowanym zawsze rodzi wdzięczność i radość. Maryja ukazuje swoim prostym życiem, wcale nie wolnym od trudności i przeciwności, że Bóg nigdy nie opuszcza. Ona zawsze trwa w Jego obecności, niezależnie od zewnętrznych warunków, niezrozumiałych i bolesnych sytuacji, i pragnie tej postawy uczyć każdego, kto zechce być w Jej „szkole”. Ona uczy, że proste, zwyczajne codzienne prace i zajęcia nabierają właściwego sensu dopiero wówczas, gdy są odpowiednio umotywowane i ukierunkowane bez domieszki własnych, egoistycznych celów i głęboko ukrywanych czy niekiedy nieuświadomianych ambicji i upodobań.

Prostota wprowadza głęboką harmonię w modlitwę i we wszelkie działanie, przejawia się w całokształcie życia. W modlitwie pomaga koncentrować się na sprawach Bożych, a w spełnianiu dzieł apostoł-

¹⁵ E. BOJANOWSKI, *Mysli, przeżycia, nauki*, opr. K. Hołda, Opole 1985, 164.

¹⁶ *Dziennik*, 2 VII 1853.

skich wszystkiemu nadaje charakter służby. Stoi na straży naszej tożsamości, rodzi w duszy poczucie szczęścia i daje swobodę działania.

Niepokalana Maryja zachęca swoim przykładem do gotowości dzielenia się z drugim człowiekiem wszystkim, czym można się dzielić. Pierwsze służebniczki, przygotowując chorych na przyjęcie kapłana z Panem Jezusem, gdy ubóstwo było skrajne, niejednokrotnie odstępowały swoją pościel czy bieliznę.

Maryja jest również pierwszym wzorem w realizowaniu zobowiązań wynikających ze ślubów. Na pierwszym miejscu Bojanowski postawił czystość co do duszy i co do ciała, ma ona być „najpiękniejszą ozdobą służebniczki”. W *pielegnowaniu cnoty czystości usiłujemy naśladować Najświętszą Bogarodnicę Maryję, jako najdoskonalszy wzór pełnego człowieczeństwa złączonego z doskonałym dziewictwem*¹⁷. Wyrazem troski o ciągłą formację duchową są listy okólne przełożonej generalnej, pisane corocznie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i wspólnotowo odczytywane. Ich treść najczęściej stanowi refleksja nad realizowaniem duchowych zobowiązań, wynikających z profesji zakonnej w odniesieniu do postaw, jakich uczy nas Niepokalana. Są to zazwyczaj listy programowe, szkicujące pracę wewnętrzną zgromadzenia na kolejny rok, uwzględniające aktualne nauczanie Kościoła i Ojca Świętego.

5. Modlitwa z Nią i do Niej

Jest rzeczą naturalną, że modlitwa w życiu osób konsekrowanych winna zajmować centralne miejsce i stanowić główne źródło sił do życia wiarą i spełniania wszelkich zadań wynikających z powołania. *Maryja jest doskonałą „Orantką”, figurą Kościoła, gdy modlimy się do Niej, wraz z Nią łączymy się z zamysłem Ojca, który posyła swego Syna dla zbawienia wszystkich ludzi. Podobnie jak umiłowany uczeń przyjmujemy do siebie Matkę Jezusa, która stała się Matką wszystkich żyjących. Możemy modlić się z Nią i do Niej. Modlitwa Kościoła jest jakby prowadzona przez modlitwę Maryi. Jest z Maryją zjednoczona w nadziei*¹⁸. W praktyce codziennej modlitwa zarówno wspólnotowa, jak i indywidualna w zgromadzeniu służebniczek to modlitwa „z Nią i do Niej”. Zgodnie z hasłem zgromadzenia „Przez Maryję do Jezusa” każdy rozpoczęty dzień otwiera się tym zawołaniem.

¹⁷ *Konstytucje Zgromadzenia R.V.*, p. 25.

¹⁸ Por. KKK 2679.

Na wstępie porannych modlitw wspólnotowych pierwsze uwielbienie skierowane jest do Eucharystycznego Chrystusa, a po nim: *Niech będzie błogosławione święte i Niepokalane Poczucie Najświętszej Maryi Panny – teraz, zawsze i na wieki wieków*. Wyrażony akt wiary składany jest również w łączności z Nią. *O Boże mój, Stwórco mój i wszystko moje! Wierzę mocno, że tu jesteś obecny i że oczy Twoje są na mnie zwrócone. Upadam przed Tobą na kolana z najgłębszą czią i pokorą, łącząc ten pokłon i tę cześć ze czią, jaką odbierasz od Niepokalanej Dziewicy Maryi, mojej Matki i Patronki Zgromadzenia, oraz od wszystkich Aniołów i Świętych w niebie i na ziemi*¹⁹. Maryja jako Ta, która najdoskonalej słuchała i wypełniała słowo Boże, zapraszana jest również do modlitwy myślniej, wzywana jest przed codziennym porannym rozmyśleniem: *Najświętsza Maryjo Panno – Matko Boga mojego i Matko moja [...], uprosz mi łaskę, abym to rozmyślenie odprawiła na większą chwałę Boga i na mój duchowy pożytek*²⁰. Również na zakończenie w Jej ręce składany jest owoc modlitwy: *Najświętsza Panno – wierzę i wyznaję Twoje święte i Niepokalane Poczucie czyste i bez zmyzy. Przez Twoją czystość dziewiczą i chwalebny tytuł Matki Bożej uprosz mi u Najmilszego Syna Twego prawdziwą pokorę, płomienną miłość, wielką czystość duszy i serca, święte wytrwanie w moim drogim powołaniu, dar modlitwy myślniej, życie cnotliwe i śmierć szczęśliwą*²¹. Podobnie w czasie wspólnotowych modlitw południowych i wieczornych Maryja jest zawsze Tą, u boku której stajemy do rozmowy z Bogiem. Ona jest wzorem modlitwy, najdoskonalszą przewodniczką i mistrzynią, a przede wszystkim pośredniczką we wszystkich sprawach przynoszonych na modlitwę. Do najczęściej praktykowanych modlitw do Matki Bożej należą: „Anioł Pański”, „Godzinki” i „Różaniec”, bez których trudno sobie wyobrazić dzień służebniczki.

Głęboki rys duchowości maryjnej Założyciela, wszczepiony w pierwsze służebniczki, pozostaje także i dziś szczególną cechą zgromadzenia. Zaangażowanie Bojanowskiego w nabożeństwa maryjne, przygotowywanie się do wszystkich maryjnych świąt przez odprawianie nowenn stało się praktyką także dziś aktualną. Uroczystość Niepokalanego Poczucia Najświętszej Maryi Panny ósmego grudnia jest uroczystością tytułu zgromadzenia. Przed tą uroczystością w kaplicy domu macierzystego i w kaplicach domów prowincjalnych - w miarę możliwości – jest odprawiona nowenna Mszy świętych w intencjach:

¹⁹ *Modlitevník Zgromadzenia SS. Służebniczek NMP NP.*, Stara Wieś 1993.

²⁰ TAMŻE, 21.

²¹ TAMŻE, 22.

podziękowania Trójcy Przenajświętszej za przywilej Niepokalanego Poczęcia NMP, uproszenia ducha maryjnego i łask potrzebnych w służbie bliźnim dla każdej siostry, uproszenia dobrych i licznych powołań do zgromadzenia. W wigilię tego dnia zachowują siostry post i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych²². W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP odmawiamy akt poświęcenia zgromadzenia i odnawiamy profesję zakonną. Przez Jej ręce padło w nasze dusze ziarno powołania zakonnego. Jesteśmy Jej służebniczkami, dlatego pragniemy życie przeżywać z Maryją i dla Maryi, „wszystkie modlitwy i sprawy, prace i krzyże” każdego oddajemy do Jej dyspozycji, zawierając się Jej każdego dnia. *Zgromadzenie obdarzyło nas Jej imieniem [...] Czyż miałoby ono być tylko dodatkiem bez znaczenia? To Imię przypomina nam, że każda z nas ma się stać drugą Maryją. W uroczystość opromienioną blaskiem najwspanialszego dogmatu maryjnego, a zarazem w patronalne święto naszej Rodziny zakonnej zróbmy porównanie samych siebie z Idealem postawionym nam przez Ojca Założyciela. I dalej: Nie przypuszczam, by były Siostry, które by nie należały do Straży Honorowej Niepokalanego Serca Maryi, a jeżeli są, to zapraszam do tego Arcybractwa tak miłego Matce Najświętszej. Nie powinno w nim brakować ani jednej służebniczki*²³. Odprawiane corocznie przez każdą siostrę pięcio- lub ośmiodniowe zamknięte rekolekcje zmierzają do ciągłej odnowy ducha. Aby pogłębić więź z Maryją, organizowane są w skali zgromadzenia co pewien czas serie rekolekcji w całości poświęconych tematyce maryjnej. W dniu rekolekcyjnej spowiedzi przez wspólnotowo odmawiany akt zawierzenia każda ofiaruje się i poświęca Niepokalanemu Sercu Maryi, pragnąc żyć i umierać w Jej świętym niewolnictwie miłości²⁴.

6. Aby była lepiej poznawana i więcej miłowana

Obowiązkiem służebniczki wynikającym z Konstytucji Zgromadzenia jest rozważanie tajemnic z życia Maryi i kształtowanie w sobie Jej postaw, ale również istotnym zadaniem jest szerzenie kultu wśród wiernych, aby była lepiej znana i bardziej miłowana²⁵. Bojanowski

²² *Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej*, Stara Wieś 1993, 146.

²³ *List okólny M. Filomeny Dudzianki z 28 XI 1959 r.*, (Archiwum Kurii Generalnej Służebniczek).

²⁴ *Modlitewnik Zgromadzenia...*, 51.

²⁵ *Konstytucje Zgromadzenia*, II, 6.

własnym przykładem uczył i zachęcał siostry do praktykowania różnych form kultu. Miłość do Maryi inspirowała go do szerzenia Jej czci, do apostoelskich inicjatyw, co nierzadko musiał okupić własnym cierpieniem i przeżywanymi przykrościami. W *Dzienniku* zapisał: *Doświadczam się ze zdziwieniem [...], że w naszych usiłowaniach około zaprowadzenia Żywego Różańca upatrują coś ubliżającego promotorstwu Różańca w klasztorze i że rozdawanie szkaplerza Niepokalanego Poczęcia za zbyt znaczne i niewłaściwe, przy istniejącym już bractwie tego Niepokalanego Poczęcia w klasztorze, uważają. Wytłumaczyłem rzecz po prostu, ale widziałem niechęć przeciwko naszej najszczerzej intencji. Niech to Bóg sądzi*²⁶. Jego troska o rozwój zgromadzenia odnosiła się również do rozszerzenia czci Maryi, gdyż służebniczki miały pomnażać chwałę Tej, której służyły. Kochać Matkę znaczy kochać także Jej Syna, za swoją powinność więc uważały zdobywanie dusz dla Jezusa. Niepokalana to znaczy wolna od jakiegokolwiek zła, ale równocześnie pełna łaski, czyli odbierająca całe bogactwo łask. W tym znaczeniu Niepokalana jest wzorem apostoelskiego dynamizmu i źródłem misyjności. Jest zapowiedzianą w raju Niewiastą, która zetrze głowę węża. Dlatego troszczyć się o to, by była bardziej znana, to znaczy czynić wszystko dla rozszerzania dobra w ludzkich sercach. Siostry miały to czynić szczególnie w stosunku do dzieci wychowując je i chroniąc przed zagrażającym ze strony świata złem. Podobnie i młodzieży, zwłaszcza dziewczętom winny ukazywać Maryję jako wzór i ideał kobiety: dziewicy i matki. *Modlitwą, dobrym przykładem, przyjaznym słowem, a w razie potrzeby także pomocą materialną, ciągle zdobywajmy młodych dla Niepokalanej, a przez Nią dla Boga. Niech nasze serca i domy otworzą się szczególnie dla dziewcząt zagrożonych moralnie i zaniedbanych duchowo. Niech każdy dom poda pomocną, siostrzaną dłoń przynajmniej jednej z tych biednych dziewcząt, by uchronić ją od zła. Siostry starsze i chore niech ofiarowują w tych intencjach swoje modlitwy i cierpienia*²⁷.

Niepokalana stoi u początku drogi życiowej każdej służebniczki. Ona zapala gorliwością i zapałem misyjnym. Ona sprawia, że prawdziwe są wypowiedzi dzieci, takie jak te: *Odkąd siostra jest z nami, jest inna atmosfera; jak siostry są w szkole, to jest inaczej, człowiekowi chce się być dobrym, chce się żyć, z chwilą kiedy siostra objęła katechizację, czujemy się bliżej Boga*²⁸. Dla służebniczki każde wypełnianie zadanie: czy to w dziełach opiekuńczo-wychowawczych,

²⁶ *Dziennik*, 14 I 1856 r.

²⁷ *List okólny z 8 XII 1995 r.* (Akta Kurii Generalnej w Starej Wsi).

²⁸ *Wypowiedzi uczniów z Łodzi w: Edmundowego dziennika ciąg dalszy...*, 43.

prowadzonych ochronkach i przedszkolach, w domach dziecka i w internatach; czy w działalności ewangelizacyjnej w ojczyźnie i w krajach misyjnych - powinno wynikać z jednego pragnienia: by Niepokalana była lepiej poznawana i bardziej miłowana. Ten cel winien przyświecać w prowadzonej na szeroką skalę katechizacji dzieci i młodzieży, w przybliżaniu ich do Boga przez organizowanie rekolekcji, skupień i czuwań modlitewnych, w organizowaniu grup modlitewno-apostolskich, grup Dziewczęcej Służby Maryjnej, czy też dziecięcych i młodzieżowych kół charytatywnych, wszędzie tam, gdzie schodzą się drogi wychowania, ewangelizacji i miłosierdzia.

Maryjną duchowość służebniczek wyrażają również zwyczaje i zewnętrzne wyrazy Jej czci. Założyciel pragnął, aby służebniczki całą swoją postawą ukazywały, że są własnością Niepokalanej. Nawet pierwszy ubiór – niebieskie sukienki i białe chusty miały im o tym przypominać. Zalecał na ochronkach umieszczać malowany na blasze wizerunek Najświętszej Panny z podpisem „Pod Twoją obronę uciekamy się”. W miejscowościach, gdzie nie było kościoła, zalecał, aby na domu ochronkowym, jeśli to było możliwe, zakładać dzwon, by na „Anioł Pański” przywoływać ludzi do modlitwy. W salach, gdzie bawią się dzieci, winien być urządzony ołtarzyk z figurą Maryi.

Obecnie dla uczczenia Niepokalanej Patronki, gdzie tylko istnieje taka możliwość, przed wejściem stoi figura Niepokalanej. W wizerunku Niepokalanej z Fatimy Maryja odwiedzała w Roku Maryjnym wszystkie placówki. Peregrynujący również w ten sposób różaniec był znakiem więzi duchowej z Maryją i między wspólnotami. W całym zgromadzeniu zaprowadzona jest praktyka sobót Maryjnych. W tych dniach w szczególniejszy sposób oddajemy cześć Niepokalanej przez rozmyślanie o Niej, uczestnictwo w nabożeństwach parafialnych, a zapalone przed Jej wizerunkiem światło przypomina o czuwaniu serca.

Bieżący rok jubileuszowy pobudza do nowych inicjatyw podejmowanych zarówno wspólnotowo, jak i osobiście. W liście okólnym wystosowanym na tę okoliczność znajdują się następujące zalecenia: *Szczególnym przygotowaniem do świętowania Jubileuszu w dniu 8 grudnia będzie Nowenna pierwszych sobót miesiąca, którą rozpoczniemy 3 kwietnia, a skończymy 4 grudnia 2004 roku. Każdą pierwszą sobotę, poprzedzoną tradycyjną nowenną, przeżywać będziemy w duchu wdzięczności Bogu w Trójcy Jedynemu za przywilej Niepokalanego Poczęcia NMP i ogłoszenie dogmatu, za opiekę Niepokalanej nad Ojcem Edmundem i Zgromadzeniem i prosić będziemy o łaskę życia w czystości [...]. Ponadto: odprawimy rozmyślanie o tematyce maryjnej, w liturgicznej modlitwie dnia uwzględnimy Wspomnienie*

Najświętszej Maryi Panny w sobotę, odśpiewamy Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny; większe wspólnoty zamówią Mszę świętą w parafii, by włączyć w dziękczynienie szerszy krąg wiernych. Dopelnienie i ubogacenie programu pozostawiam poszczególnej prowincjom i wspólnotom. Wierzę, że nie zabraknie w nim konkretnych dzieł apostołskich, łącznie z czynami miłosierdzia²⁹.

7. Zakończenie

Wiara i miłość do Maryi, oddawanie Jej czci przez naśladowanie Jej postaw to droga, na której współczesny człowiek, często zagubiony i pozbawiony wymiaru duchowego, może odnaleźć utracone poczucie sensu własnego istnienia. Pobożność maryjna ma w sobie aspekt bliskości z Najdoskonalszą z ludzi. Ona podtrzymuje na duchu tych, którzy „nie boją się wziąć Jej do siebie” (por. Mt 1, 20). Wiara Maryi wzrastała, przechodziła próby, dojrzewała w dialogu postuśczeństwa Boga. Ona uczy, że zachowanie ładu w świecie i w sercu pojedynczego człowieka możliwe jest tylko wówczas, gdy Bogu odda się pierwsze miejsce.

Niepokalaną uczy, jak ważne jest mieć czas dla Boga, by móc dostrzec Jego bliskość, by otwierać serce na Jego dobra i uwielbiać Go. Ona cała wypowiedziała się w swoim „Magnificat”. W spotkaniu z Maryją można inspirować się Jej wiarą i ogrzewać mocą Jej miłości. Ponieważ Maryja jako „pierwsza i najdoskonalsza uczennica Chrystusa” posiada „powszechną i trwałą wartość wzoru”, Bóg postawił Ją przed nami jako „wzór ducha pobożności” i jako „nauczycielkę dla wszystkich chrześcijan”³⁰.

Niech modlitwa z Nią i do Niej prostuje drogi tych, którzy do Niej przychodząc, szukają i odnajdują ostateczny cel swojego bytowania na ziemi.

S. Krystyna Kasperczyk

PL - 36-201 Stara Wieś 460

²⁹ *List okólny z 25 II 2004 r.* (Akta Kurii Generalnej w Starej Wsi).

³⁰ Cyt. za: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana, Niepokalanów* 1998, 290.

Maria Immacolata nella spiritualità della Congregazione delle Suore Serve di BVM Immacolata

(Riassunto)

La Congregazione delle Suore Serve di BVM Immacolata è stata fondata dal beato Edmundo Bojanowski nel 1850. La sua devozione mariana è il soggetto della prima parte dell'articolo. Beato Edmundo fu l'uomo laico con grande amore verso Beata Vergine Maria. Egli ammirava in modo particolare la sua santità immacolata.

In seguito, l'autrice delinea brevemente la storia della Congregazione cercando di mettere in luce il contributo del Fondatore. Per le suore serve di Maria Immacolata la dimensione mariana della vita è una cosa essenziale. La Vergine Maria è per loro l'esempio dell'amore che si esprime nel servizio quotidiano dei più bisognosi. Maria è vista non soltanto come Madre di Gesù, ma anche come la sua Discepola. Le suore devono imitarla nella loro relazione con Cristo. In particolare nella loro fedeltà dei voti religiosi. Nella devozione mariana della Congregazione è presente la spiritualità di preghiera con Maria e anche a Maria. L'impegno quotidiano delle suore riguarda anche la più profonda conoscenza di Maria e la più forte amore verso di Lei.